



Izabela Szubert

# Na niwach zielonych

**Z**nów nadchodzi lato. Rozbujane zielonymi gałęziami drzew i krzewów, roztańczone barwami ukwieconej łąki, przepelnione ciepłem i jasnymi promieniami słońca ogarniającymi niemal każdy zakątek ziemi. Nieopodal szemrzący cicho, lecz przebłyskliwie strumyk i gaj brzozy pełen niebiesko-żółtych gołębi, turkawek. Las pełen trzaskających gałązek i igliwia, gdy krok za krokiem podąża się, nasycając płuca świeżym, jododajnym powietrzem wśród żywicznych, wiekowych sosen. Przepiękne, grube jagody na niskich krzewinkach i czerwone borówki na jeszcze niższych. Słodczyz w ustach, ulga dla wzroku,

rozum młodszy o wiele lat. Ogród pełen ziółek rumianku, rozmarynu, szalwii, tymianku, poziewnika, kocanki.

Dusza śpiewa. Raj na ziemi. Lasy, pola i łąki. Raj na wyciągnięcie ręki. Daleki od zgiełku i hałasu, od pośpiechu i zawirowań. Nieskażony spalinami samochodów, dymami fabryk, pędem miasta. Tu czas płynie wolniej i jest bardziej ludzki. Tu żyje się naprawdę, bez maski na twarzy, bez żalu tego, co straciło się i czego nie zyskało, bez wyścigu szczurów. Wśród przyrody można odzyskać siebie samego, odnaleźć siebie, ocalić duszę.

Izabela Szubert, fot. PhotoXpress.com



## Psalm 23

**Pan jest pasterzem moim,  
Niczego mi nie zbraknie.  
Na niwach zielonych pasie mnie.  
Nad wody spokojne prowadzi mnie.  
Duszę moją pokrzepia.**

**Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości  
Ze względu na imię swoje.  
Choćbym nawet szedł ciemną doliną,  
Zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną,  
Laska Twoja i kij Twój mnie pocieszają.**